

Katowice, dnia 14 czerwca 2019 roku

Dr hab. prof. UŚ Jacek Barcik  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytetu Śląskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej  
**Mgr Dominika Czeszkiewicza**  
**pt. „Immunitety międzynarodowe przed polskimi sądami karnymi”,**  
**Białystok 2019, ss. 342,**  
**przygotowanej pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Macieja Perkowskiego**

### **I. Ocena wyboru tematu**

Wybór tematu przez Autora oceniam jednoznacznie pozytywnie. Po pierwsze, zagadnienie stosowanie immunitetów międzynarodowych przed polskimi sądami karnymi jest bardzo aktualną kwestią o znaczeniu praktycznym. Rozprawa doktorska poświęcona tej tematyce może zatem być nie tylko przyczynkiem do rozwoju teorii prawa, ale także odpowiadać na potrzeby praktyczne polskiego wymiaru sprawiedliwości. Jest to tym bardziej cenne, gdy napisania jej podejmuje się sędzia wydziału karnego, a zatem praktyk, zorientowany w tematyce. Po drugie, podejmowana tematyka wykracza poza dogmatykę prawa międzynarodowego, wkraczając ściśle w obszar dogmatycznie zaliczany do nauki prawa karnego materialnego oraz nauki procesu karnego. Taka wieloaspektowość pracy jest ogromną zaletą i kierunkiem którym powinno podążać większość dysertacji doktorskich pisanych współcześnie. Oczywiście, podwyższa to poziom trudności, jaki wyłania się przed Autorem.

Wprawdzie tytuł rozprawy ogranicza jej zakres do „polskich sądów karnych”, jednak już pobieżna lektura spisu treści pozwala stwierdzić, że Autor zdecydowanie wykroczył poza zakres wyznaczony tytułem. Nie jest to jednak w żadnej mierze zarzut, ponieważ „wykroczenie” to nie odbija się na zasadniczym wątku badań. Doktorant omawia bowiem szeroko tak istotę i genezę samych immunitetów międzynarodowych, jak i postępowanie przedsądowe. Nie podważając zatem zasadności tytułu rozprawy mógłby on brzmieć: „Międzynarodowe immunitety karne w prawie polskim”. Rozumiem jednak, że Doktorant,



jako sędzia karny zamierzał przede wszystkim uchwycić praktykę tych sądów, stąd też w pełni popieram wybrany przez Niego temat.

## **II. Teza rozprawy i metodologia badań**

Doktorant we Wstępie (s. 8) stawia dwie tezy badawcze. Pierwsza z nich opiera się na założeniu nieadekwatności stanu prawnego związanego z regulacją immunitetów międzynarodowych w stosunku do „realiów praktyki” (jak można mniemać chodzi o praktykę sądową). Jest to teza podstawowa, z którą ściśle związana jest niejako pomocnicza teza, zgodnie z którą prawna niepewność związana z immunitetami międzynarodowymi może powodować nie tylko konsekwencje procesowe, co nawet polityczne. Tezy powyższe są sformułowane poprawnie i odpowiadają wymaganiom stawianym przed twierdzeniami naukowymi.

Ściśle skorelowane z tezami pozostają cele rozprawy i problemy badawcze. Jak zauważa Doktorant „Celem głównym dysertacji jest analiza obowiązujących w Polsce unormowań immunitetów międzynarodowych i odpowiedź na pytanie, jak mają interpretować je właściwe organy w postępowaniu karnym, jakimi kryteriami mają się kierować i jakie decyzje podejmować”. Doktorant stawia sobie także za cel uchwycenie kierunków ewolucji stosowania immunitetów międzynarodowych. W związku z tym zastanawia się nad ewentualnością zmian przepisów stosowanych przez polskie sądy karne. Wreszcie, Doktorant rozważa zakres ochrony, jaką immunitety międzynarodowe zapewniają na forum polskich sądów karnych. Stawia także fundamentalne pytanie badawcze, czy w ogóle potrzebna jest regulacja ustawowa immunitetów międzynarodowych (z perspektywy polskich sądów karnych), czy może wystarczające jest regulowanie ich przez pisane i zwyczajowe prawo międzynarodowe.

Tezy rozprawy weryfikowane są przy użyciu klasycznych metod nauk prawnych. Autor stosuje metodę dogmatyczną i prawnoporównawczą, oraz o czym nie wspomina historycznoprawną. Zwłaszcza w rozdziale 7 posiłkuje się także metodą socjologiczną, sięgając do statystyk oraz używając badawczej techniki w postaci ankiety. Tak wykorzystywane narzędzia badawcze pozwoliły Doktorantowi w pełni potwierdzić postawione we wstępie tezy badawcze.

Reasumując, ocena rozprawy dotycząca sformułowania i realizacji założonej przez Doktoranta tezy badawczej oraz przyjętej metodologii wypada dla Niego pozytywnie.



### III. Struktura rozprawy

Licząca 342 strony dysertacja obejmuje siedem powiązanych ze sobą logicznie rozdziałów poprzedzonych Wstępem i zamkniętych Zakończeniem.

Obszerny rozdział 1 (s. 11-80), zatytułowany „Immunitety międzynarodowe w teorii i prawie międzynarodowym”, stanowi niejako wprowadzenie w tematykę rozprawy. Autor definiuje tu pojęcie immunitetu międzynarodowego, przy czym identyfikuje go z immunitetem zakrajowości i/lub osobowym” (s. 11). Wypada zauważyć, że immunitet międzynarodowy obejmuje także immunitety rzeczowe, co zresztą zauważa sam Doktorant w dalszym toku wywodu. Zapewne zatem utożsamienie immunitetu z immunitetem osobowym stanowi jedynie skrót myślowy Autora. Słusznie konkluduje On, że nie istnieje definicja legalna przywilejów i immunitetów (s. 14). Zauważyć należy, że zakres rozważań w rozdziale 1 ujęty jest bardzo szeroko. Autor omawia tu istotę immunitetu w stosunkach międzynarodowych, a także dokonuje rozgraniczenia pomiędzy immunitetami dyplomatycznymi i konsularnymi a immunitetem państwa. Jest to ze wszech miar zasadne, gdyż mimo wspólnego rzeczownika w nazwie (immunitet), są to odrębne jakościowo zjawiska. We współczesnym prawie międzynarodowym publicznym istota immunitetu państwa sprowadzana jest do prawnej koncepcji, w której z obowiązkiem niesprawowania przez państwo (nazywane „państwem forum”) żadnej władzy na swoim terytorium w stosunku do innego państwa (nazywanego „państwem obcym”) koreluje uprawnienie państwa, któremu przysługuje immunitet. Oznacza to, że dane państwo nie może wykonywać władzy albo musi powstrzymać się lub zawiesić wykonywanie takiej władzy w stosunku do drugiego państwa (zob. J. Menkes, *Immunitet jurysdykcyjny organizacji międzynarodowej – immunitet jurysdykcyjny państwa: zwrot wektorów*, „Przeгляд Prawa Publicznego”, 2013, nr 4, s. 40-41; zob. także: A. Gubrynowicz, *Od Grocjusza do Laurenta. Kształtowanie się doktryny nieograniczonego immunitetu państwa w nauce prawa i orzecznictwie sądowym*, Wolters Kluwer 2016). Pojęciu immunitetu państwa poświęcone jest bogate orzecznictwo sądowe. Najważniejszym polskim orzeczeniem w tym zakresie w ostatnich latach, było postanowienie Sądu Najwyższego z 29.10.2010 r., IV CSK 465/09, związanym ze skargą kasacyjną Winicjusza Natoniewskiego (judykant ten pojawia się pobocznie w recenzowanej rozprawie). Domagał się on od Republiki Federalnej Niemiec – Federalnego Urzędu Kanclerskiemu kwoty 1 000 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną podczas pacyfikacji przez niemieckie siły zbrojne w czasie drugiej wojny światowej miejscowości Szczecyn, położonej w województwie lubelskim. Pacyfikacja ta, podczas której wysiedlano



ludność, dokonywano egzekucji, palono zabudowania oraz rabowano mienie, przeprowadzona została w dniu 2.2.1944 r. W jej wyniku śmierć poniosło kilkuset mieszkańców. Według twierdzeń pozwu, powód, wówczas sześciolatek, doznał w następstwie akcji niemieckich sił zbrojnych licznych, rozległych poparzeń głowy, klatki piersiowej oraz obu rąk, ze skutkami, których dotkliwe konsekwencje ujawniają się do dziś. SN oddalając skargę kasacyjną, stwierdził, że „na obecnym etapie rozwoju prawa międzynarodowego publicznego państwu niemieckiemu przysługuje immunitet jurysdykcyjny w sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych popełnionych przez niemieckie siły zbrojne podczas drugiej wojny światowej na terenie Polski”. Mimo, że postanowienie to spotkało się z krytyką za brak rozważenia możliwości ograniczenia immunitetu państwa ze względu na prawa człowieka (zob. M. Kałduński, *State immunity and war crimes: the Polish Supreme Court on the Natoniewski case*, „Polish Yearbook of International Law”, vol. XXX, 2010, s. 235-262; zob. także: M. Wasieński, *Immunitet państwa a jurysdykacja terytorialna: (na tle orzeczenia SN w sprawie Natoniewski v. RFN)*, „Państwo i Prawo” nr 10, 2012, s. 76-88), nie zmienia to faktu, że polski Sąd Najwyższy trafnie uchwycił stan prawa międzynarodowego w zakresie immunitetu państwa. Zarzut w stosunku do wyroku dotyczył nie błędu w orzekaniu, ale raczej braku aktywizmu sędziowskiego. Co ważne, doktorant w rozdziale 1 pomija powyższe obserwacje, skupiając się wyłącznie na relacji immunitetu państwa do immunitetów i przywilejów dyplomatycznych i konsularnych. Dobrze świadczy to o dyscyplinie badawczej i konsekwencji w trzymaniu się założonej tezy rozprawy.

W dalszej części rozdziału 1, Autor dokonuje analizy podstaw funkcjonowania immunitetów w prawie międzynarodowym. Wyróżnia w tym zakresie konwencje wielostronne, jak i dwustronne, oraz prawo zwyczajowe i ogólne zasady prawa. Dochodzi to zasadnego wniosku, że podstawowym źródłem immunitetu międzynarodowego jest prawo zwyczajowe (s. 58). Prawidłowo identyfikuje także analizowane źródła prawa, omawiając jako przykład Umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Organizacją Współpracy Gospodarczej i Rozwoju o przywilejach i immunitetach Organizacji, sporządzoną w Paryżu dnia 16 stycznia 1995 r. Dowodem skrupulatności Autora jest m.in. fakt, że nie pomija on takiego aktu, jak Traktat przyjaźni Handlowy i Osiedleńczy między Rzeczpospolitą Polską a Cesarstwem Abisynji z Paryża 26.12.1934 r. (s. 51). Rozdział kończy się uwagami dotyczącymi roli orzecznictwa sądów międzynarodowych w praktyce stosowania immunitetów międzynarodowych oraz relacji immunitetów międzynarodowych do prawnomiędzynarodowej ochrony praw człowieka. Na tle rozdziału 1 nasuwa się kilka



recenzyjnych uwag polemicznych. Po pierwsze, na s. 15 Autor stwierdza, że teoria reprezentacji będąca uzasadnieniem obowiązywania przywilejów i immunitetów „oczywiście nie obowiązuje”. Nie jest to do końca prawdą. Współczesne uzasadnienie przywilejów i immunitetów opiera się o mieszaną teorię, łączącą elementy swobody funkcji i, właśnie reprezentacji. Dowodem tego jest brzmienie preambuły do konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych z 1961 r. („Rozumiejąc, że celem tych przywilejów i immunitetów nie jest zapewnienie korzyści poszczególnym osobom, lecz zabezpieczenie skutecznego wykonywania funkcji przez misje dyplomatyczne reprezentujące ich państwa (...).”). Po drugie, na s. 77, Doktorant zamieszcza zdanie: „można więc stwierdzić, że dwie zasady prawa międzynarodowego, przestrzegania praw człowieka i immunitetów dyplomatycznych, czasami pozostają w konflikcie”. Twierdzenie takie wymaga jednak wyjaśnienia, jak Doktorant rozumie zasady prawa międzynarodowego. W treści rozprawy szafuje pojęciem „zasady prawa międzynarodowego” zbyt swobodnie. Prosiłbym zatem o sprecyzowanie rozumienia tego pojęcia w toku publicznej obrony rozprawy doktorskiej, a zwłaszcza o wyjaśnienie na jakiej podstawie Doktorant zalicza do zasad prawa międzynarodowego przestrzeganie immunitetów dyplomatycznych i konsularnych. Podobnie, prosiłbym o wyjaśnienie jednoznacznego i nie popartego argumentacją stwierdzenia, że prawo do rzetelnego procesu sądowego z art. 6 Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności „z pewnością ma pierwszeństwo przed zasadą przestrzegania immunitetów” (s. 76). Skąd ta pewność Autora i czy można ją rozciągać także na relację państwa strony EKPC (państwo przyjmujące w rozumieniu konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych) i państwa trzeciego, spoza systemu EKPC (państwo wysyłające)? Po trzecie, sugerowałbym większą dbałość o precyzję pojęciową w nazewnictwie przedstawicieli dyplomatycznych. Autor używa bowiem zamiennie pojęć: „posłańcy”, „wysłannicy”, „dyplomaci”, „rezydent”, „agent”, co rodzi zamieszanie pojęciowe. Wystarczyłoby używanie zwrotu „przedstawiciel dyplomatyczny”, jakim posługuje się konwencja wiedeńska o stosunkach dyplomatycznych. Po czwarte, nie za bardzo rozumiem, dlaczego Autor przytacza w tym rozdziale *in extenso* przepisy kodeksu postępowania karnego (s. 25-27) oraz analizuje kwestię bezpośredniego stosowania Konstytucji RP przez sądy (s. 57). To ważne kwestie, ale należało je podnieść i rozwinąć w dalszych częściach rozprawy, poświęconych *stricte* polskiemu procesowi karnemu. Po piąte, proszę o wyjaśnienie stwierdzenia „że to prawo międzynarodowe określa, jakie przepisy mają stosować sądy krajowe i jak mają je interpretować” (s. 74). Stwierdzenie to pomija dualizm w



relacjach prawa międzynarodowego do prawa wewnętrznego, oraz ignoruje znaczną swobodę kształtowania postępowań sądowych przez krajowego prawodawcę. Podobnie, zbyt skrótowy jest pogląd że „W prawie współczesnym zasadą jest, że państwo nie może stać ponad prawem takim jak prawa człowieka” (s. 76). Jak w takim razie wyjaśnić kompetencję państwa do limitacji i derogacji praw człowieka, np. w sytuacji wystąpienia stanów nadzwyczajnych?

Rozdział 2 „Treść immunitetów międzynarodowych w świetle prawa międzynarodowego” jest nieco mylący, gdyż Autor wychodzi zdecydowanie poza tytułowy zakres prawa międzynarodowego, omawiając regulacje krajowe (np. polską ustawę o służbie zagranicznej, czy regulacje przyjęte w Australii – s. 82, 83). Klasyfikację immunitetów przeprowadza z uwzględnieniem, co zasługuje na uznanie, podstawowego podziału mającego znaczenie procesowe, tj. podziału na immunitet jurysdykcyjny i immunitet egzekucyjny. Dokonuje także ustalenia zakresu podmiotowego, przedmiotowego, terytorialnego i czasowego immunitetów międzynarodowych. Omawiając zakres podmiotowy, zawiera cenne opracowanie własne w postaci wykazu umów międzynarodowych przewidujących immunitety, jakie wiążą Polskę z organizacjami międzynarodowymi (s. 114-116). Nie ogranicza się zatem tylko do relacji międzypaństwowych, lecz co ważne omawia także immunitety w zakresie relacji państw z organizacjami międzynarodowymi. Widoczny jest w tym zakresie wkład pracy Doktoranta. Analizuje również immunitety funkcjonariuszy międzynarodowych, oraz UE (*nota bene*, instytucją sądową UE jest TSUE, a nie ETS! – s. 97), a także Międzynarodowego Trybunału Karnego, kurierów dyplomatycznych oraz członków rodzin osób chronionych immunitetem. Krytyczną uwagę nasuwa brak numeracji poszczególnych podrozdziałów (np. s. 97). Podzielam natomiast zdanie Doktoranta, że orzecznictwo w zakresie możliwości pociągania do odpowiedzialności urzędujących głów państw jest raczej konserwatywne (s. 93). Słuszny jest także postulat jak najszerszego rozumienia zakresu czasowego obowiązywania immunitetów (s. 140). Na podstawie art. 39 konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych każda osoba uprawniona do przywilejów i immunitetów korzysta z nich od chwili wjazdu na terytorium państwa przyjmującego w celu objęcia swego stanowiska lub, jeżeli już się znajduje na tym terytorium, od chwili notyfikowania jej nominacji ministerstwu spraw zagranicznych lub innemu ministerstwu państwa przyjmującego uznanemu za właściwe. W przypadku zakończenia pełnienia funkcji przywileje i immunitety mają wygasać z chwilą opuszczenia przez uprawnioną osobę terytorium państwa przyjmującego lub z upływem „rozsądnego terminu”, w którym mogłaby ona to zrobić, z tym, że do tego czasu trwać będą nawet w razie



konfliktu zbrojnego. W praktyce jednak wątpliwości wzbudza kwestia długości „rozsądnego terminu” do opuszczenia terytorium państwa przyjmującego. Zaletą rozdziału jest także ilustrowanie wywodu znaczną liczbą przykładów z praktyki dyplomatycznej.

W rozdziale 3 „Immunitety międzynarodowe w prawie wybranych państw” Doktorant kompetentnie prezentuje regulacje wewnętrzne wybranych państw. Wywód prowadzony jest ciekawie, zaś Autor włożył zapewne wiele pracy w odszukanie właściwych źródeł prawa. Nie wspomina jednak dlaczego wybrał konkretne państwa do analizy (m.in. USA, UK, Niderlandy, Litwa, Rosja). Jakie było kryterium wyboru? Moja podstawowa trudność z rozdziałem 3 wynika jednak z faktu, że z perspektywy tytułu i tezy rozprawy doktorskiej jest on całkowicie zbędny. Miałby sens, gdyby towarzyszyła mu analiza porównawcza z prawem polskim. Ale jakie znaczenie ma praktyka państw azjatyckich dla orzecznictwa polskich sądów karnych? W dodatku w odniesieniu do Ameryki Płd. Doktorant szeroko opisuje azyl dyplomatyczny, będący szczególnym przywilejem rzeczowym, a zatem dodatkowo nie powiązany z celami rozprawy doktorskiej. Na s. 191 wkraść się błąd, gdyż Doktorant pisze o haskiej konferencji pokojowej w „1870 r.”. Zapewne chodziło o 1899 r. lub 1907 r. Podobnie, jak w poprzednim rozdziale pojawiają się nienumerowane i nie ujęte w spisie treści podrozdziały (s. 192, 198, 208).

Dużą zaletą rozdziału czwartego („Immunitety międzynarodowe w prawie polskim”) jest kompleksowe potraktowanie regulacji krajowych, ujmujące także postępowanie karno – skarbowe i postępowanie w sprawach o wykroczenia. Autor koncentruje się jednak na regulacjach proceduralnych, dlatego zabrakło mi tu szerszej analizy prawa materialnego w postaci art. 136 kodeksu karnego. Zostaje on jednak omówiony w rozdziale 6. Podobnie, jak w poprzednich rozdziałach pojawiają się nienumerowane i nie ujęte w spisie treści podrozdziały (s. 230, 234, 235).

W rozdziale piątym („Specyfika polskiego postępowania przedsądowego w sprawach karnych a immunitety międzynarodowe”) Autor odwołuje się także do swojego doświadczenia jako sędziego karnego, co dodaje rozważaniom dodatkowej zalety. Wydaje się jednak, że podrozdział 5.4. „Immunitety międzynarodowe a wybrane zasady procesowe prawa karnego” powinien być zawarty w kolejnym rozdziale pracy, poświęconym *stricto* zagadnieniem procesowym. W związku z treścią rozdziału piątego, mam do Doktoranta kilka pytań. Na s. 244 zastanawia się on, czy w ogóle należy prowadzić czynności operacyjne wobec dyplomaty, czy innej osoby chronionej immunitetem materialnym. Stwierdza w związku z tym, że „może być to czasem uzasadnione, nie tyle możliwością ewentualnego



wszczęcia postępowania karnego, co wystąpienia z odpowiednim wnioskiem do MSZ”. Stwierdzenie to wymagałoby sprecyzowania. Podobnie, na s. 250, Doktorant zauważa (nie podając źródła informacji): „Notorycznie zdarza się też, że w razie naruszenia nietykalności pomieszczeń misji, czy konsulatu przez osoby trzecie, organy ścigania podchodzą do tego lekceważąco, jakby celowo w ogóle nie zwracając na to uwagi, lub też bardzo szybko odmawiając wszczęcia lub umarzając postępowanie”. Skąd Doktorant posiada taką informację? Podzielał twierdzenie o niedopuszczalności stosowania środków przymusu w jakiegokolwiek formie wobec wszystkich osób chronionych immunitetem międzynarodowym (s. 253). Interesujące są także rozważania dotyczące możliwości powoływania się na obronę konieczną w stosunku do osoby objętej immunitetem (s. 255-256).

Rozdział szósty („Specyfika polskiego postępowania w sprawach karnych a immunitety międzynarodowe”) stanowi, obok rozdziału 7, zasadniczą część rozprawy. Autor niepotrzebnie przytacza tu ponownie postanowienia konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych oraz wskazuje przypadki z praktyki międzynarodowej (s. 275-280). Zostały one już omówione w poprzednich rozdziałach, nie ma powodu powtarzać ich w rozdziale 6. Autor analizuje immunitet bezwzględny, uzasadniający umorzenie postępowania. Rozważając nieważność postępowania karnego, wyróżnia trzy sytuacje: gdy dana osoba już korzysta z immunitetu; gdy nabywa go w toku postępowania; gdy zyskuje immunitet już po procesie. Druga z wymienionych sytuacji była przedmiotem interesującego postanowienia Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 marca 2011 r., sygn.. akt II AKz 179/11 (Autor dotarł do tego postanowienia, ale szkoda, że szerzej go nie omówił). Postanowienie to zostało wydane wskutek zażalenia obrońcy na postanowienie Sądu Okręgowego w przedmiocie nieuwzględnienia wniosku obrońcy o zawieszenie postępowania na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy uznał, iż nie zachodzą przesłanki zawieszenia postępowania związane z uzyskaniem przez oskarżonego immunitetu dyplomatycznego. W uzasadnieniu zażalenia obrońca oskarżonego wskazał, że w dniu 27 października 2010 r. Prezydent Republiki Gwinei powołał oskarżonego na funkcję ambasadora Republiki Gwinei i udzielił mu pełnomocnictwa w zakresie objętym aktem powołania, w związku z czym został objęty immunitetem dyplomatycznym wynikającym z konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych. Skarżący wskazał, że Rzeczypospolita Polska ratyfikując tę konwencję jest zobowiązana przestrzegać jej zasad, a w związku z tym nie można prowadzić przeciwko niemu postępowania karnego zgodnie z brzmieniem art. 31 konwencji. W ocenie skarżącego udzielony oskarżonemu J. J. immunitet stanowił przeszkodę procesową, określoną w art. 17 §



1 pkt 8, uniemożliwiając prowadzenie przeciwko niemu postępowania karnego. Sąd Apelacyjny, nie uwzględniając zażalenia, wskazał jednak że art. 31 ust. 1 konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych nie ma charakteru nieograniczonego, albowiem występuje od niego wyjątek w postaci art. 38 ust. 1 powyższej konwencji, zgodnie z którym „poza wypadkami, w których dodatkowe przywileje i immunitety zostały przyznane przez państwo przyjmujące, przedstawiciel dyplomatyczny będący obywatelem tego państwa lub mający tam stałe miejsce zamieszkania korzysta jedynie z immunitetu jurysdykcyjnego i z nietykalności w odniesieniu do aktów urzędowych dokonywanych w toku pełnienia swych funkcji”. Zatem immunitet osób będących obywatelami polskimi lub mających na terytorium RP stałe miejsce zamieszkania obejmuje jedynie czynności wykonywane podczas i w związku z pełnieniem przez nie funkcji urzędowych, a nie było wątpliwości, iż oskarżonemu zarzucono przestępstwa, których miał dopuścić się przed otrzymaniem paszportu dyplomatycznego.

Ciekawe są rozważania Autora dotyczące immunitetu egzekucyjnego w kontekście funkcjonowania sądów penitencjarnych. Szkoda, że nie zawarto tu przykładów z praktyki (s. 289 i n.).

Ostatni, siódmy rozdział rozprawy („Polskie sądy karne (i strony postępowania) wobec immunitetów międzynarodowych w świetle badań własnych”) ma charakter empiryczny i stanowi szczególnie wartościową część rozprawy. Autor wykorzystuje w nim metodę socjologiczną, w postaci ankiety. Zawiera on 18 pytań i została skierowana do wymiaru sprawiedliwości (sądy i prokuratury). Doktorant bardzo kompetentnie opisuje założenia i opis prowadzonych badań, zaś w dalszej części zawiera płynące z nich wnioski, wśród których na plan pierwszy wysuwa się konieczność dodatkowych szkoleń dla sędziów i prokuratorów z zakresu immunitetów międzynarodowych. Tę część pracy oceniam szczególnie wysoko, stanowi ona istotne wzbogacenie dysertacji. Warto zauważyć, że próbując pozyskać materiał źródłowy do badań, Doktorant złożył do Prokuratury Generalnej, rozpatrzony odmownie, wniosek o udostępnienie informacji publicznej dotyczący, ogólnie stwierdzając, przypadków związanych z immunitetem międzynarodowym w pracy jednostek prokuratury.

Resumując, wskazane powyżej uwagi mają charakter w większości polemiczny i nie wpływają na ogólną pozytywną ocenę struktury rozprawy. Pozostaje ona zasadniczo (może z

wyjątkiem uwag dotyczących rozdziału 3) klarowna, logiczna i sprzyjająca osiągnięciu postawionych celów badawczych.

#### **IV. Warsztat naukowy**

Warsztat naukowy Doktoranta pozostaje zasadniczo poprawny. Autor poprawnie, zgodnie z zasadami logicznego rozumowania wyciąga wnioski z przeprowadzonych badań. Wywód prowadzony jest przez Doktoranta w sposób rzetelny. Jednakże, przed ewentualnym skierowaniem pracy do druku zalecić należy dokonanie koniecznych zmian. Doktorantowi zdarzają się bowiem niekiedy skróty myślowe, zaś w pierwszych rozdziałach pracy wkrada się czasami zbyt publicystyczny język. Przykłady: s. 20 – „Zatem kodyfikacje, w całej swej niejasności, określały część fundamentów dla ograniczonego immunitetu zastosowanych do współczesnych dyplomatów”; s. 20 – „(...) uprawnienia władców albo magnatów były niepewne i źle zdefiniowane”; s.20 – „bardziej nowoczesne modele dyplomacji”; s. 67 - „W ocenie autora Trybunał – [ MTK] ten jest najważniejszym organem międzynarodowym, kompetentnym do ścigania osób chronionych immunitetem, o czym świadczy chociażby rozdział 66e ustawy kodeks postępowania karnego – błąd logiczny – sam polski k.p.k. nie może świadczyć, że mamy do czynienia z najważniejszym organem międzynarodowym. Doktorant na oznaczenie norm prawnych posługuje się błędnie pojęciem „zapisy” (np. s. 135, 153, 154, 155, 171, 222). Cytując poglądy poszczególnych autorów, Doktorantowi zdarza się pominięcie źródła z którego korzystał. Zamiast tego podaje krótkie biogramy autorów (np. s. 20 i n.), nie wskazując jednak ich źródła. Sugerowałbym także pominięcie źródeł, których wiarygodność może być poddawana w wątpliwość (np. na s. 28 w przypisie 90 Autor powołuje się na stronę: [www.fakt.pl](http://www.fakt.pl)). Niektóre cytowane wyroki wymagają także uzupełnienia sygnatur, zaś w przypadku orzecznictwa międzynarodowego jednolitego systemu numeracji w postaci numerów ECLI. Są to jednak na tyle odosobnione przypadki, że nie mogą zmienić ogólnie pozytywnej oceny strony warsztatowej recenzowanej rozprawy. Jest ona dobrze osadzona w materiale źródłowym i poprawnie dobranej, choć stosunkowo skromnej literaturze.

Podsumowując, mogę stwierdzić, że Doktorant jest metodologicznie przygotowany do prowadzenia badań naukowych i posiada umiejętność właściwej selekcji źródeł.





## V. Konkluzja

Recenzowana rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, pozwala także stwierdzić ogólną wiedzę teoretyczną Doktoranta w zakresie prawa oraz opanowanie przez niego umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Ponieważ postępowanie toczy się w tzw. „starym trybie”, tym samym mogę stwierdzić, że spełnia wymagania określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. 2003 Nr 65, poz. 595) w związku z art. 179 ust. 2 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. przepisy wprowadzające ustawę o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1669), w zakresie jakim powinny odpowiadać prace doktorskie. **Biorąc powyższe pod uwagę wnoszę o dopuszczenie rozprawy do publicznej obrony.**

Dr hab. prof. UŚ Jacek Barcik

